

Przede wszystkim prawda. Finał III Festiwalu Teologii Politycznej

Dla Gustawa Herlinga-Grudzińskiego słowo było nie tylko tworzywem artysty. Wierzył, że dzięki niemu możliwe staje się zbliżenie do prawdy, w tym tej, która interesowała go najbardziej: prawdy o drugim człowieku. Znał jednak jego ograniczenia, wiedział, że w obliczu pewnych tajemnic słowo jest bezradne. Jak wpływało to na jego strategię pisarskie – a także czytelnicze? Zastanawiali się nad tym goście spotkania „Herling-Grudziński. Słowo”.

W spotkaniu wieńczącym III Festiwal Teologii Politycznej, które odbyło się 16 października w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym udział wzięli: **Przemysław Dakowicz** – poeta, eseista, krytyk literacki i historyk literatury, adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej XX i XXI wieku Uniwersytetu Łódzkiego oraz **Zdzisław Kudelski** – historyk literatury, edytor dzieł i korespondencji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, autor monografii poświęconych pisarzowi, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Fragmenty prozy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego czytał **Andrzej Ferenc**. Spotkanie prowadzili Natalia Szerszeń i Jakub Moroz.

W pierwszej części dyskusji goście przyglądali się sposobowi, w jaki Herling-Grudziński opisywał wydarzenia historyczne. Zdzisław Kudelski podkreślił, że pisarz miał awersję do mitologizacji i pustosłowia, wierzył w ozdrowieńczą moc prawdy. Przypomniawszy, że gdy

Z jednej strony Herling-Grudziński jest pisarzem sięgającym obficie po inne dzieła kultury, z drugiej jest również autonomicznym twórcą obrazów, które odbieramy w sposób niezapośredniczony

po wojnie znalazł się na emigracji w Londynie, zbliżył się do kręgów dowództwa AK, które powierzyło mu zadanie zredagowania książki opisującej działania polskich sił zbrojnych podczas II wojny światowej. – Herling-Grudziński

miał wielki szacunek dla Armii Krajowej, dla ludzi, którzy złożyli najwyższą ofiarę podczas wojny. Chciał oddać im hołd, jednocześnie był jednak przekonany, że nie zwalnia go to z obowiązku pytania o prawdę, musiał dowiedzieć się, jak naprawdę było – tłumaczył. Dodał również, że jednym z impulsów, które popchnęły pisarza do napisania „Innego świata” była lektura opowiadań Tadeusza Borowskiego – zrozumiał bowiem, że swoje doświadczenie musi opisać zupełnie inaczej.

Przemysław Dakowicz zwrócił uwagę na fakt, że w pisarstwie Herlinga-Grudzińskiego przecinają się dwie strategie literackie: z jednej strony jest on pisarzem sięgającym obficie po inne dzieła kultury, odnosi się do nich i z nich konstruuje swój świat, z drugiej zaś jest również autonomicznym twórcą, twórcą obrazów, które odbieramy podczas lektury w sposób niezapośredniczony. – Znajdziemy u Herlinga-Grudzińskiego pełen przegląd dwudziestowiecznych perspektyw: historycznych, politycznych, a nawet socjologizujących, ale jest też artystą słowa – podsumował.

*Autor „Drugiego przyjscia”
miał świadomość, że język jest
narzędziem ułomnym i
doskonale wiedział, że pewne
rzeczy można w nim nazwać
tylko naskórkowo*

W jaki sposób
emigracja wpłynęła
na twórczość
Herlinga-
Grudzińskiego? Jak
radził sobie z
samotnością pisarza
na obczyźnie,
ograniczonym

kontaktem z językiem ojczystym? Zdzisław Kudelski przyznał, że dla autora „Skrzydeł ołtarza” kwestia języka była sprawą zasadniczą. Choć doświadczenie emigracji było dla niego nierzadko bardzo ciężkie, to pozwoliła mu ona odkryć w języku bogactwo, do którego może nie mógłby w przeciwnym wypadku sięgnąć. – Gdy czytamy jego opowiadania, szczególnie z lat 50., dostrzegamy, że jego język różni się wyraźnie od tego, którym posługiwali się pisarze krajowi, jest bardziej dostojny, choć niepokryty patyną – wyjaśnił wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autor „Drugiego przyjscia” miał jednak świadomość, że język jest narzędziem ułomnym i doskonale wiedział, że pewne rzeczy można w nim nazwać tylko naskórkowo.

Herling-Grudziński zarówno jako pisarz, jak i czytelnik (lub, należałoby powiedzieć szerzej: odbiorca dzieł sztuki) zainteresowany był przede wszystkim człowiekiem i jego tajemnicą. Gdy stał przed obrazem, bardziej niż aspekty formalne interesowała go opowieść o człowieku, próbował dotrzeć do samego sedna jego tajemnicy. Zdawał sobie jednak sprawę, że to zadanie niewykonalne. W swoich utworach literackich, jak przekonywał Dakowicz, można dostrzec podobną metodę. – Od strony formalnej utwory Herlinga-Grudzińskiego są proste, klasyczne, opowieść prowadzona jest chronologicznie, od początku do końca.

Opowiada w nich nie o abstrakcyjnej „ludzkości”, lecz zawsze o konkretnym człowieku. Narrator nie zna jednak prawdy o jego egzystencji, lecz sam usiłuje ją zgłębić – tłumaczył.

*Obowiązkiem pisarza
polskiego jest przede
wszystkim dążyć do prawdy,
choćby była najtrudniejsza do
przyjęcia. Patrzyć w otchłań
pod stopami*

Jakie były, zdaniem
Herlinga-
Grudzińskiego,
obowiązki pisarza
polskiego – wobec
języka, wobec
ojczyzny, wobec
społeczeństwa?
Przede wszystkim –

dążyć do prawdy, choćby była najtrudniejsza do przyjęcia. Patrzyć w otchłań pod naszymi stopami. Jak sam przyznawał w swoim eseju o George’u Orwellu, dobre powieści piszą tylko ci pisarze, którzy nie boją się iść pod prąd. Dakowicz zaliczył autora „Dziennika pisanego nocą” do grona pisarzy, którzy – jak Cyprian Norwid czy Stanisław Brzozowski – tworzyli w stanie nieustannego napięcia sumienia, którzy zdawali sobie sprawę, że wszelka działalność człowieka (a więc również twórczość artystyczna) należy nie tylko do porządku poszczególnej biografii, ale należy zdać z niej również sprawę wobec innych. – Herling-Grudziński wiedział, jaki to ciężar, ale był zdecydowany nieść go w imię tych, którzy musieli milczeć – podsumował.

Po dyskusji wyemitowany został film **Herling. Fiołki w Neapolu** (reż. Andrzej Litwornia, Tomasz Orlicz, Marta Todorow). Tym samym dobiegł końca III Festiwal Teologii Politycznej, poświęcony Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu, zorganizowany w ramach obchodów 100. rocznicy urodzin pisarza.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
Współpraca: Filtmoteka Narodowa - Instytut Audiowizualny
Partnerzy: Rzeczpospolita, Polska Agencja Prasowa, TVP Kultura,
Instytut Tomistyczny



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



TVP
KULTURA

 RZECZPOSPOLITA

pap
POLSKA AGENCJA PRASOWA

Fot. Ludmiła Mitreęa